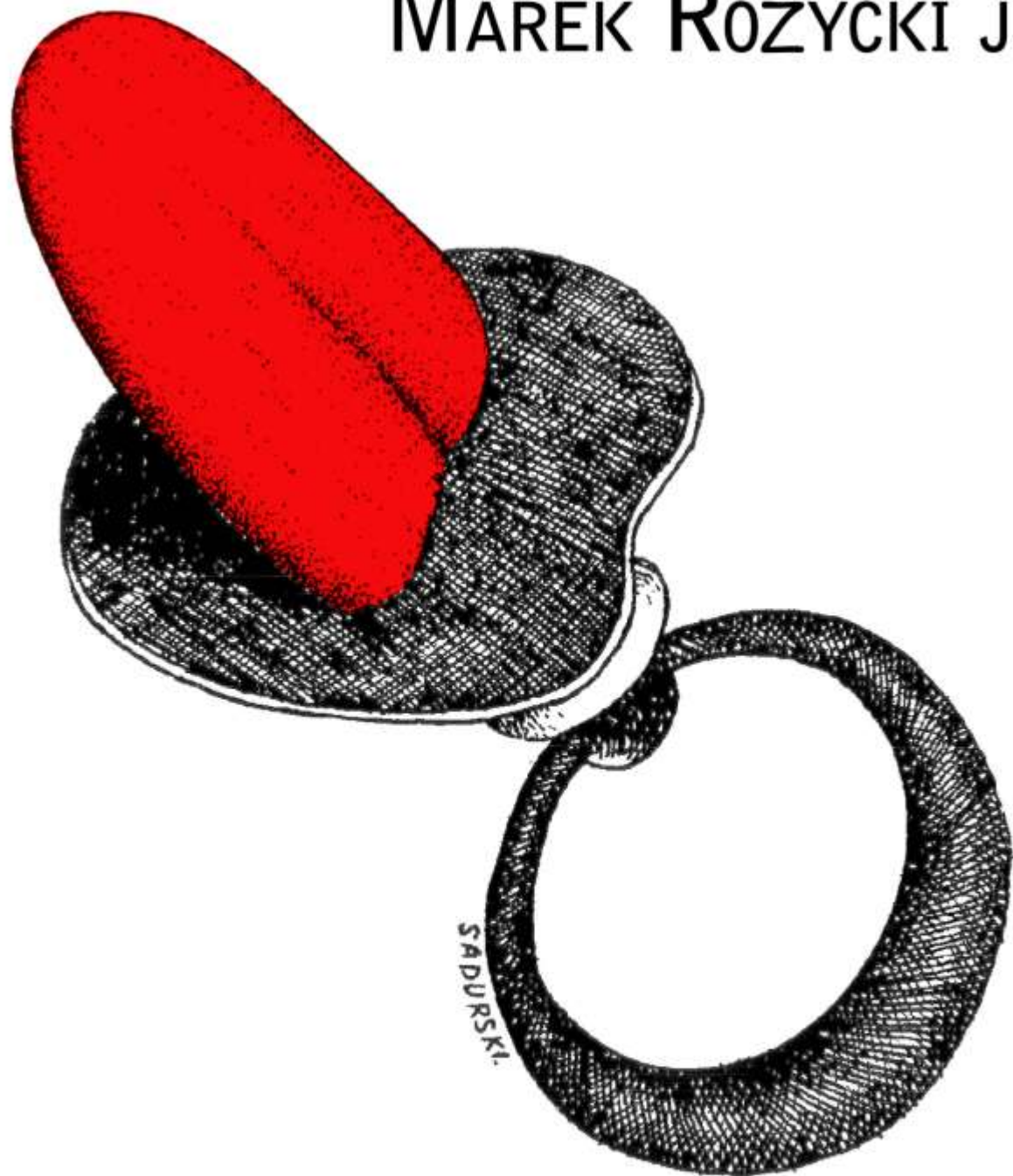


MAREK RÓŻYCKI JR



KARNAWAŁ W SODOMIE

MAREK RÓŻYCKI JR

**KARNAWAŁ
W SODOMIE**

SATYRYCZNIE OPRAWIŁ SZCZEPAN SADURSKI

© Copyright by Marek Różycki Jr & e-bookowo 2011
Grafika i projekt okładki: Szczepan Sadurski
ISBN 978-83-62480-19-7

Wydawca: Wydawnictwo internetowe e-bookowo
www.e-bookowo.pl
Kontakt: wydawnictwo@e-bookowo.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Kopiowanie, rozpowszechnianie części lub całości
bez zgody wydawcy zabronione
Wydanie II 2011

- Czegóż użytecznego nauczył się Sokrates od Ksantypy?

- Dialektyki, odpowiedział Stefan.

J. Joyce

Biblijna przestroga mówi, że ludzie nie powinni oglądać się za siebie. I żonie Lota oczywiście zapowiedziano, że ma się nie oglądać. Ona jednak obejrzała się i za to ją kocham, bo to było tak bardzo ludzkie.

Kurt Vonnegut

(Po prostu żona Lota zostawiła w Sodomie kochanka...)

Marr

PRZESŁANIE

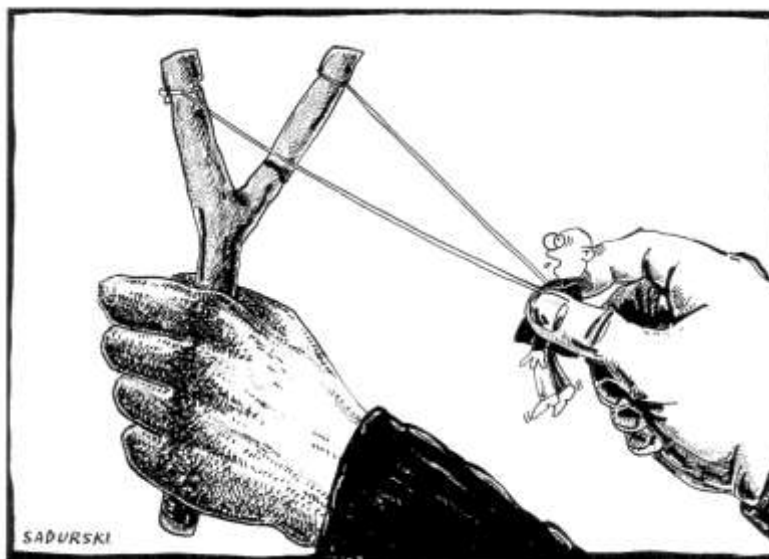
Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi
za waszą czułość w nieczułości świata,
za niepewność – wśród jego zwierzęcej pewności
za to, że odczuwacie innych tak, jak siebie samych
zarażając się każdym bólem
za lęk przed światem, jego ślepą pewnością,
która nie ma dna
za potrzebę oczyszczenia rąk z niewidzialnego
nawet brudu ziemi
bądźcie pozdrowieni

Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi
za wasz lęk przed absurdem istnienia
i delikatność niemówienia innym tego co w nich
widzicie
za niezaradność w rzeczach zwykłych i umiejętność
obcowania z niezwykłością
za realizm transcendentálny i brak realizmu życiowego
za nieprzystosowanie do tego co jest a przystosowanie
do tego co być powinno
za to co nieskończone – nieznanne – niewypowiedziane
ukryte w nas

Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi
za waszą twórczość i ekstazę
za wasze zachłanne przyjaźnie, miłości i lęk, że miłość
mogłaby umrzeć jeszcze przed wami

Bądźcie pozdrowieni
Za wasze uzdolnienia – nigdy nie wykorzystane –
(niedocenywanie waszej wielkości nie pozwoli
poznać wielkości tych, co przyjdą po was)
za to, że chcą was zmieniać zamiast naśladować,
że jesteście niszczeni – zamiast leczyć chory świat
za waszą boską moc niszczoną przez zwierzęcą siłę
za niezwykłość i s a m o t n o ś ć waszych dróg
Bądźcie pozdrowieni, Nadwrażliwi...

Prof. Kazimierz Dąbrowski



ERRATA, CZYLI NADSTAW

TRZECI POLICZEK...

Errare humanum est?...

Życie na bieżąco i skrupulatnie dokonuje korekty mojej „Księgi ducha i umysłu” – przy okazji wydania autora na pastwę... Tak więc dzisiaj przedstawiam Erratę – wybiórczy spis i sprostowanie błędów dostrzeżonych w pierwopisie kilku rozdziałów:

Rok 1. Strona (...), wers pierwszy od góry w dotychczasowej wersji: „Powitałem świat” – powinien brzmieć: „Wrzaskiem powitałem świat”.

Rok 3. Strona (...), wers trzeci od dołu – zamiast: „Urwałem łeb Hydrze” – powinno być: „urwałem ucho pluszowemu miškowi”.

Rok 7. Strona (...), w środku poczyniono wyznanie: „Po raz pierwszy biegnę na dzwonek” – po frazie: „...gdy dzwoneczek się odezwie...” – powinno brzmieć: „Nie pytaj, komu bije – zawsze w ciebie”.

Rok 10. Strona (...), wers piąty od góry – w dotychczasowej wersji: „...grzechy zostały odpuszczone” – powinien poprawnie brzmieć: „...grzechy zostały zapuszczone” – po zdaniu: Nieświadomi nie wiedzą co czynią”.

Rok 15. Strona (...), wers drugi od dołu: „Boso, ale w ostrogach” – wymienić na „W adidasach i wranglerach”.

Rok 18. Strona (...), od góry – w opisie dnia urodzin należy skreślić wypowiedź: „jesteś dorosłym człowiekiem”, a na to miejsce wstawić: „Nigdy nie dorośniesz. Do nas!”

Wers dziewiąty na tej samej stronie - słowo „matura” wymienić na „egzamin nie-dojrzałości”.

Wers dwudziesty na tej samej stronie - po opisie kłopotów ze wzrokiem i słuchem - w dotychczasowej wersji: „wizyta u psychiatry” - powinien brzmieć: „wizyta u specjalisty”.

Rok 20. Strona (...), wers czwarty od góry: „spotkamy się przy księżycu” - wymienić na: „Pojedziemy moim BMW na dachę twoich rodziców”.

Rok 21. Strona (...), wers piąty od dołu w dotychczasowej wersji: „Manipulują członkiem pod płaszczkiem” - powinien brzmieć: „Daję się wybrać na starostę roku”.

Rok 25. Strona (...), w środku skreślić wyznanie: „Kocham Cię, jesteś cudowną istotą”. Wstawić na to miejsce: „Gdzie się szmato szlajałaś całą noc?!”

Rok 27. Strona (...), wers drugi od dołu - zamiast: „Dobrze się zapowiadasz, dopóki zapowiadasz się sam” - powinno być: „Nie potrzeba nam Ajsztajnow, tylko Cwajnsztajnow i Drajnsztajnow”.

Wers dziesiąty na tej samej stronie - zamiast: „szerzy się epidemia”, wpisać: „roz-przestrzenia się schamienie rozsiane”.

Rok 30. Strona (...), wers 13 od góry: „Rosnę w siłę i dobrobyt” - wymienić na: „Kurczę (się) w niebycie”.

Rok 33. Strona (...), od góry - w opisie oświadczyń, po wypowiedzi: „Jestem zauroczony Tobą”, należy wpisać wypowiedź oblubienicy: „Zdradź mi ile zarabiasz, a powiem ci, czy cię kocham”.

Rok 35. Strona (...), w środku skreślić wyznanie narzeczonej: „Moje życiowe plany - kochać i być kochaną”, a na to miejsce wstawić: „Szukam sponsora. Życie jest brutalne”.

Rok 38. Strona (...), od góry w pierwszym wersie wymienić słowo „demokracja” - na „wybór przez niekompetentną większość - skorumpowanej mniejszości”.

Rok 42. Strona (...), w środkowym akapicie zaczynającym się od słów: „Życie jest piękne! Życie, kocham Cię nad życie!” - wymienić tę frazę na: „W państwie rządonym przez chciwych ignorantów - nie wstyd być biedakiem”. (Seneka)

Na tej samej stronie wielokrotnie powtarzające się sformułowanie: „Pragnę autentycznie żyć” - wymienić na „akcje i obligacje”.



NOWY DEKALOG POLSKI W NOWEJ „WOLNEJ” OJCZYŹNIE...

Drobniejsze błędy dostrzeżone na każdej stronie „Księgi ducha i umysłu”:

ZAMIAST	POWINNO BYĆ
miłość	szyderstwo
uczucie	interes
szczęście	iluzja
rozum	poglądy
wola	chciejstwo
moralność	korzyść
wiara	cuda
nadzieja	karma
przyjaźń	(brak odpowiednika)
wzniosłość	parawan
cierpliwość	mus
szlachetność	(brak odpowiednika)
prawdomówność	dewiacja
prawda	hipokryzja
legalność	konformizm
pożyteczność	służba
harmonia	mit
sens	koniunktura
oddanie	biznes
poświęcenie	(brak odpowiednika)
samotność	ideał
ja	oni

P.S. Juliusz Słowacki: „A kogo kocha – tego na świat targu/Drukiem prowadzi...
i stawia za kratą/Wieńcząc go świeżą, laurową erratą”.

Julian Tuwim

ERRATUM

Do mego życia wkradł się błąd ponury:

Stąd ciemne miejsca i tekstu zawilość.

Proszę poprawić:

W 40 roku od góry,

A w którymś tam od ziemskiego dołu,

Zamiast: rozpacz

Powinno być: miłość.

KPINY I KPINKI

NAD BRAMĄ MEGO DOMU

Dom na mieszkanie własny mam,
W niczym nie biegłem w cudzy ślad
Każdego mistrza-m wyśmiał rad,
Który nie wyśmiał siebie sam.

F. Nietzsche

WYCIECZKA OSOBISTA

Przełądam w myśli wszystkich,
mych przyjaciół twarze
I myślę sobie, och, psiakrew!
czyż wszyscy są gówniarze?
St. Ignacy Witkiewicz

Wycieczka będzie krótka i z przewodnikiem, „za którego robi u mnie” Stanisław Ignacy Witkiewicz:

„Nie uważam się za ideał, ale muszę stwierdzić niebywale wprost przeszarżowanie mojej sylwety psychicznej w kierunku ujemnym w opinii przeciętnych kretynów”.

Wszystkich zaś pozostałych całuję w Talent, dygając nóżką zęgam i rączki całuję.

Marr jr.

Włodzimierz Wysocki: WĘDRÓWKA DUSZ

Ktoś wierzy w Mahometa, Allacha czy w Jezusa,
Inny w nic nie wierzy i w diabła wątpi też.
Hindusi wymyślili, że krąży każda dusza
I nową wdziewa szatę, gdy przyjdzie ciała kres.

Jeżeliś głową w chmurach tkwił – odrodzisz się marzeniem,
Lecz jeśliś zawsze świnią był, toś wybrał sam wcielenie!

Gdy podejrzliwie patrzą, choć nic nie masz do ukrycia –
Wytrzymaj, odnajdziesz się w postaci bez tych trosk!
A jeśliś widział wroga śmierć podczas pierwszego życia –
W następnym zapewniony masz sokoli, bystry wzrok!

Skromniutko żyj, lecz rozchmurz twarz, niech dumą cię przenika
Fakt, że realną szansę masz się wcielić w Przewodnika.

Dziś możesz zwykłym stróżem być, po śmierci czeka awans,
A później z brygadzisty dusz, w ministry, w wielki świat!
Lecz jeśliś tępy jest jak pniak – zostaniesz baobabem
i będziesz baobabem co najmniej tysiąc lat!

Papugą zostać – straszna myśl! – lub gadem jadowitym...
To może lepiej być od dziś człowiekiem przyzwoitym?!

Więc kto jest kim i kim kto był, jeśli nikt nie jest nikim?
Od genów i krzyżówek mózg biologowi spuchł.
Może ten wyliniały kot wcześniej był nikczemnikiem,
A sympatyczny gość – to pies był, wierny druh?

Dzięki Hindusom wiem już że, kto się pokusom oprze,
Po śmierci wszystko, czego chce, otrzyma według potrzeb.

Tadeusz Olszewski

ULICA KLAUDYNY

Markowi Różyckiemu jr.

Wichrowe Wzgórza Warszawy
z wrzosowiskami jak w pochmurnej Walii
biega po nich Emily Brontë jej białe łydki pachną miodem
a ręka zapisuje niewidzialne karty powietrza
w ten sposób wiatr rodzi literaturę Wielkiego Betonu
Mówimy podnieceni o biednej Emily
a jeszcze bardziej podnieceni czytamy wiersze Edwarda Estlina Cummingsa
aż naraz języki robią się zupełnie suche i od teraz możemy tylko milczeć

Zauważ - musisz tylko wyłączyć ten pieprzony telewizor - twoja dziewczyna
nie wychodzi z kuchni pilnuje by nie spaliły się tam nasze myśli
Zauważ - ostatnia wiadomość jaką usłyszeliśmy dziś w radio
dotyczyła katastrofy lotniczej zginęło kilkadziesiąt osób w tym dziecko

Nie przeszkodziło nam to po minucie ciszy puścić taśmę Boba Dylana
i nie myśleliśmy już o dziecku ani o twojej dziewczynie
zaczęliśmy włączyć się po Soho, po ateńskiej Place, po Plaza Mayor w Madrycie

Byliśmy bardzo daleko
kiedy zaczęło wschodzić słońce za nadto czerwone
by mogło być prawdziwe
jeszcze usłyszeliśmy hamowanie ostatniego nocnego autobusu
jeszcze któryś zakasłał (to pewne, za dużo palimy)
Wyjrzelśmy przez okno
w leżącej na trotuarze kobiecie rozpozналиśmy Emily
wiatr jeszcze targał jej włosami ale niektóre pasemka
pozostawały nieruchome
były zlepione krwią i naszym nie słonym
potem

SPIS TREŚCI:

PRZESŁANIE	5
ERRATA, CZYLI NADSTAW TRZECI POLICZEK...	7
NOWY DEKALOG POLSKI W NOWEJ „WOLNEJ” OJCZYŹNIE...	10
ERRATUM	11
KPINY I KPINKI	12
NAD BRAMĄ MEGO DOMU	12
SĄ TACY...	13
DZIADY, CZYLI OSTRA KOREKTA MARZEŃ...	16
„SACRUM”	23
KAZANIE PRZED LUSTREM...	25
TERROR SZCZĘŚCIA	28
WRZUĆ KOLOR!	31
CZYŚCIOSZEK, CZYLI NIEDOMYTE DUSZE...	36
ZBRODNIA IKARA	39
JAJA W PROSZKU	44
WIOSNA LEŚNYCH LUDZI	47
TEN, KTÓRY PĘDZI	52
KROKODYL I MIŁOŚĆ	57
CZY ŚPIEWAMY?...	62
KONIEC KARNAWAŁU	65
CZESŁAW NIEMEN - DROGA NA OLIMP	69
DISCO RETRO?	72
CODZIENNOŚĆ MISTRZA	75
ROZMOWA Z SĄSIADEM	81
GENIUSZE I MATOŁKI	85
O POTRZEBIE KONSTRUKTYWNEGO LENISTWA	89
SZTUKA ŚCIAGANIA	92
SĄD OSTATECZNY	96

CAŁY TEN ZGIEŁK	100
PIJE JAK GUMKA	105
LILIA W MELINIE	108
WEGETACJA Z DOTACJI...	111
999!	115
SIOSTRZYCZKA	118
LUDZIE-WSPÓLNOTY	121
PANTOFELEK NA ZIMĘ, CZYLI O SZCZĘŚCIU W MIŁOŚCI...	125
JESIEŃ MA ZŁĄ REPUTACJĘ...	130
FOLK-FELIETON	133
WARIAT I OKIENNICA...	139
IGRASZKI LOSU I OKOLICZNOŚCI	143
DRGANIA I DRGAWKI	147
HUMOR ŻYDOWSKI	151
KIKS WYOBRAŹNI	158
POCZYTALNOŚĆ, CZYLI WYDAWAĆ BY SIĘ MOGŁO...	162
W ZŁOŚCI O NOWOŚCI	165
ODWIEDZINY ASTROLOGA	168
GWIEZDNE WOJNY	175
ZDROWIE I GWIAZDY	181
DROBNE OGŁOSZENIE	188
PISANKI, CZYLI AKCJE I REAKCJE	190
DOŻYNKI, CZYLI „PRZYPADKI FELIETONISTY” ...	194
PODŁOŻYĆ PREZENT	199
PIESZCZOTY Z RZECZYWISTOŚCIĄ	203
NIE NAPISZĘ CI PIOSENKI...	204
BAJKA O MIŁOŚCI I SZALEŃSTWIE	206
JEDŹ NA URLOP, ROMEO...	211
USZCZĘŚLIWIANIE KOBIETY	216
BIERZ MNIE, GRYŻ MNIE I DEMOLUJ!...	218
OCZYWISTA (?) PROWOKACJA...	224
Z ŻYCIA ŻÓŁWI	226

NOCE BEZ CZUŁOŚCI CZYLI KALKULACJA	229
I WYRACHOWANIE W „MIŁOŚCI” ...	229
WINA MENDELSSOHN...	234
ŚWIROWISKO	243
HARLEQUIN STAROŻYTNOŚCI	254
KTO SIĘ BOI WIOSNY?	260
OBROK FAKTÓW DLA PEGAZA...	264
NUMER (Moja niezapomniana, najdziwniejsza randka)	269
SYNDROM MAŁEGO KSIĘCIA	274
ZAMYŚLENIE O SAMOTNOŚCI	276
MIŁOSNE RYTMY	278
ZNAJDŹ MELODIĘ, KTÓRA JEST W TOBIE...	282
ZIELONE KOTY	285
KRAINA SZCZĘŚLIWYCH ŁOWÓW...	288
TAŃCZĄCY Z MYŚLAMI	292
SZTUKA ROZMOWY, CZYLI UCIECZKA Z MAGLA	293
DROGI KARIERY	298
IDOLE	301
RADOŚĆ IGNORANTA...	303
MASKI	308
Z KIM ZACZ, CZYLI SŁOŃCE W KAPELUSZU...	313
CO JEST GRANE?...	316
KOCIOKWIK, CZYLI WOLNA AMERYKANKA...	320
ZEW... ZEW... ZEW...	324
ZA CIOSEM...	328
ZMORY CZYLI - ŻYCIE SNEM...	333
ŚPIJ, ŚNIJ I NIE MARUDŹ!...	337
MATERAC METAFORĄ DMUCHANY	343
ŚLEPIEC, CZYLI MOC PRAGNIENIA	346
ŚLEPIEC	347
APEL POLEGŁYCH MYŚLI	349
GDZIE BERECIK?!	354

POMYSŁ NA SIEBIE	357
WTÓRNY ANALFABETYZM -	360
CZYLI BRAK ORGAZMU INTELEKTUALNEGO...	360
CZARUJMY SIĘ	364
ADIEU...	371
RADOSNY HIOB	373
TRUDNO O PRZYJACIÓŁ	376
NASIĄKANIE	380
UMYSŁ DO TOWARZYSTWA	383
ROZKŁAD TOŻSAMOŚCI	386
KUNDLIZM POLSKI - PRZYCZYNEK DO TEMATU	391
PIES W STUDNI CZYLI KAŻDY PISAĆ MOŻE...	395
JEŻĘ SIERŚĆ, CZYLI ŻYCIOWA PRYWATKA...	400
WIĘCEJ IKRY - MNIEJ MIMIKRY!...	405
PRZEDWIOŚNIE! ACH, TO TY?...	408
STAN NIEWAŻNOŚCI CZYLI ŚLAD NA ZIEMI...	411
ŚCIERWNIKI CZYLI ODPOCZNIJ PO BIEGU...	416
WALKA Z SZATANEM CZYLI PARALIŻ SUMIENIA...	420
MOJA MOJOŚĆ	424
WYCIECZKA OSOBISTA	426
Włodzimierz Wysocki: WĘDRÓWKA DUSZ	427
Tadeusz Olszewski: ULICA KLAUDYNY	429

Dziennikarz do odsiadki

Opowiadano mi, że w przedwojennych redakcjach był na etacie „dziennikarz do odsiadki”. Kiedy redakcja przegrywała w sądzie proces o zniesławienie, pomówienie, szkalowanie n.p. polityka, władzy itp., a nie miała pieniędzy by wypłacić zasądzone ogromne odszkodowanie - ten dziennikarz odsiadywał karę w więzieniu. To był genialny pomysł! Dziennikarz, który na co dzień się obijał, nie pisał, dostawał pensję - był na etacie... „Dziennikarze, jak kominiarze, zawód diablo trudny; czyści a sam brudny”.



Pomysł: Marek Różycki jr.; wykonanie: Szczepan Sadurski. Jak mawiał klasyk: "Dziennikarze, jak kominiarze, zawód diablo trudny; czyści a sam brudny..."

PARTIA DOBREGO HUMORU

www.sadurski.com

www.pisarze.pl

„KARNAWAŁ W SODOMIE” jest wyborem humoresek, ponadczasowych felietonów, impresji, prowokacji, monologów, wierszy, zamyśleń, łączących w sobie elementy głębokiej refleksji i humoru aforyzmów; to błyskotliwe i pełne finezyjnego dowcipu vademecum współczesnego człowieka.

Marek Różycki Jr., obdarzony umiejętnością ironicznej syntezy, przewrotnie acz prawdziwie pokazuje rzeczywistość, ujawniając rządzące nią, często absurdalne, często jedynie komiczne mechanizmy.



Marek Różycki Jr. - urodzony w Zakopanem; dziennikarz, prozaik, felietonista, przez wiele lat kierował działem literackim w „Tygodniku Kulturalnym”, współredagował „Kulturę i Ty”, „TIM” - Tygodniowy Ilustrowany Magazyn, „Zielony Sztandar”, „Scenę”, magazyn „Pan”. Współpracował z wieloma tytułami - m.in.: z „Literaturą”, „Miesięcznikiem Literackim”, „Szpilkami”, „Urodą”, „Kobietą i Życiem”, magazynem „Ona” i chicagowskim „Relaxem” - specjalizując się w wy-

wiadach i felietonach, humoreskach oraz krótkich formach literackich.

W czasie studiów tworzył program legendarnego, centralnego klubu studenckiego UW - „HYBRYDY”, prowadząc w nim jednocześnie Ośrodek Dyskusyjny - bez cenzury: „Od Siwaka do Bujaka” (ponad 50 spotkań dyskusyjnych i paneli z przedstawicielami awangardy zdelegalizowanej „Solidarności”, KOR-u a także członkami Biura Politycznego i KC PZPR).

Od wielu lat jest korespondentem prasy polonijnej w USA, Kanadzie, Australii i Grecji. W Internecie - współpracuje i związany jest z wieloma renomowanymi portalami profesjonalnymi oraz obywatelskimi.

Napisał m.in.: „Gwiazdy w oczach czyli Hollywood po polsku”, „Koszt doskonałości”, „Wisłocka w pigułce”, „Noce bez czułości” i inne.



Szczepan Sadurski

Rysownik satyryczny, dziennikarz, karykaturzysta, przewodniczący Partii Dobrego Humoru.

Urodził się w 1965 roku w Lublinie, gdzie ukończył liceum sztuk plastycznych (1985).

Zadebiutował w prasie w wielku 14 lat (1979). Autor ponad 5.000 rysunków, opublikowanych w prasie polskiej i zagranicznej.

Uczestniczył w wielu wystawach rysunku satyrycznego. Najważniejsze nagrody: Złota Szpilka'86 (pierwsze miejsce) i Srebrna Szpilka'85 (drugie miejsce) w konkursie tygodnika satyrycznego „Szpilki” na najlepszy rysunek roku.

W 1991 roku stworzył Wydawnictwo Humoru i Satyry Superpress, które wydaje kilka ogólnopolskich czasopism humorystycznych, m.in. „Dobry Humor”. Przez 20 lat ukazało się ponad 750 publikacji.

Szef popularnego szef portalu rozrywkowego Sadurski.com oraz serwisu Karykatu-ry.com.

Pomysłodawca i przewodniczący Partii Dobrego Humoru (2001) - wesołej organizacji skupiającej ludzi z dużym poczuciem humoru (ponad 3.000 członków w Polsce i na świecie).

Juror wielu konkursów satyrycznych i kabaretowych (Polska, Turcja i Szwecja). Specjalny gość festiwalu satyrycznego w Tourcoing, Francja (2007).

Mieszka w Warszawie.